

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

REGION MAZOWSZE ODDZIAŁ SIEDLCE

Nr 11 26 października 1987 Cena 20 zł

TEZY KC PZPR - DRUGI ETAP REFORMY WCIAŻ NA JAKOWYM BIEGU

Udało nam się zdobyć egzemplarz tekstu przeznaczonego dla członków KC. Nosi on tytuł TEZY NA V PLENUM KC PZPR. Zawiera jednak propozycje programowe zarówno dla V Plenum, które już zakończyło obrady, jak i dla VI Plenum, które odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie. Rozbicie tamatyki obrad na dwa posiedzenia plenarne - V - poświęcone reformie gospodarczej i VI - na którym zostaną ogłoszone reformy polityczne jest uzasadnione merytorycznie, ale może też chodzić o konieczność uzgodnienia zasięgu zmian z Gorbaczowem, okazją ku czemu jest niewątpliwie zlot partyjnych delegacji na uroczystości 70-lecia radzieckiej rewolucji.

Tekst TEZ liczy 39 stron i składa się z czterech nietytułowanych rozdziałów.

Już w I-szym rozdziale wśród rutynowego samochwalstwa można znaleźć kilka bardziej krytycznych sformułowań, np. że "słabnie trend pozytywnych tendencji" (1) "Dlaczego oddala się perspektywa równowagi gospodarczej, mimo wielokrotnych operacji cenowych? Czemu budownictwo mieszkaniowe nie wydobywa się z kryzysowego letargu, niska jest jakość towarów i usług?" Odpowiedzi na te pytania w do kumencie nie ma. Nie ma bowiem w ogóle oceny aktualnej sytuacji gospodarczej.

Równie szczerze i powierzchownie oceniana jest polityczna sytuacja reżymu. Np. "Częściowa jest tylko identyfikacja społeczeństwa z organami przedstawicielskimi państwa, stosunkowo niskie zaufanie do partii, stronnictw, PRON". I w tym wypadku brak jest szerszej oceny sytuacji, a szczególnie przyczyn nieufności do komunistycznej władzy.

Dokument postuluje radykalne przyspieszenie jakościowych zmian w sposobach gospodarowania (2), kontynuowanie przebudowy systemu sprawowania władzy oraz zwiększenie skuteczności w realizacji uchwalonych programów.

Autorzy gloryfikują "linię socjalistycznej odnowy. Usiłują dopisać ją do naszej narodowej spuścizny. "Drogę, po której kroczyliśmy śladami pokoleń, w rozmaity sposób walczących o niepodległość i społeczne wyzwolenie (...), nieuchylających się od walki "Za wolność naszą i Waszą". Jeszcze więcej szlachetnej nostalgii kryłoby się w pretensji do roli przedmurza wolnego świata.

Zaraz potem nostalgia ta zostaje zneutralizowana ideowym pokrewieństwem z polityką Gorbaczowa, które zostało przedstawiłone wcale niekonwencjonalnie: "To zasadnicza orientacja socjalizmu ku spra-

wom i interesom jednostki, swoisty marksistowski "personalizm".

Rozdział II dotyczy reformy politycznej, czyli programu następnego Plenum. Nie będę go tu referował szczegółowo ze względu na brak miejsca, a także ważność problematyki gospodarczej omawianej w rozdziale III. Zaanonsuję jedynie najważniejsze propozycje demokratyzacji systemu: większe uprawnienia i większa reprezentatywność rad narodowych, nowa ustawa o stowarzyszeniach (stwarzająca m.in. możliwość tworzenia niezależnych politycznych klubów dyskusyjnych), zmiany w Konstytucji, która ma na nowo określić warunki zakładania stowarzyszeń - w tym wyznaniowych i związkowych. Projekty te zostaną omówione w nr 12 GP.

Rozdział III poświęcony reformie gospodarczej jest pod każdym względem gorszy, bardziej niezborny, a miejscami nawet groteskowo dyletancki. Nie podaje on diagnozy głównego schorzenia komunistycznego systemu ekonomicznego w Polsce, a tylko wylicza różne zabiegi, które mają go uzdrowić. Znajdujemy tam zdanie, które przyznaje rację solidarnościowym krytykom polityki gospodarczej gen. Jaruzelskiego i jego figuranta Z. Messnera: "Koncepcja osiągnięcia równowagi rynkowej poprzez kolejne podwyżki cen na wszystkie podstawowe produkty i usługi nie sprawdziła się w praktyce". Ale o kontroli druku pieniędzy bez pokrycia autorzy piszą ogólnikowo i bez wery. Dalej znajdujemy fragment o stagnacji w budownictwie, ale bez konkretnych wskazówek, jak je ożywić. Potem ni stąd ni zowąd następują dość jałowe rozważania o "socjalistycznej przedsiębiorczości".

Wreszcie pojawia się w TEZACH drugi-ważny problem (po sprawie pieniądza), a mianowicie problem społecznej własności przedsiębiorstw. Własność państwowa w krajach komunistycznych jest równa własności niczyjej. Powierza się ją partyjnym nominatom z kasty zwanej nomenklaturą. Ponieważ zakładem pracy zarządza dyrektor wraz z kilkoma sekretarzami partii różnych szczebli - odpowiedzialność rozkłada się na różne egzekutywy i komitety partyjne - z samej istoty komunistycznego państwa - przed nikim nie odpowiedzialne i nietykalne. Autorzy TEZ postulują zróżnicowanie form własności społecznej, szczególnie akcentując własność komunalną, czyli własność samorządów terytorialnych (rad narodowych). Dokument wyraża życzenie, aby konkurencja sektora uspołecznionego i prywatnego była równoprawna, ale też jedynie przedsiębiorstwom prywatnym będzie się wyznaczało limit wzrostu (3)

TEZY KC PZPR (DOKOŃCZENIE)

Ze szczególną ignorancją i beznamiętnością TEZY omawiają problem samorządów pracowniczych. Zamiast propozycji rozszerzających rolę samorządu jako dzierżawcy majątku społecznego, autorzy TEZ chcą uczynić z samorządu panaceum na wydatność pracy. Gronko przy tym odgraża się jakimś technokratom i niecierpliwie domagają się "tworzenia organów samorządowych w przedsiębiorstwach PKP, lasów państwowych, w zarządach dróg i mostów". W gorliwości neofitów żądają samorządów... w spółdzielniach! Widocznie nie przewidują deglomeracji monopolistycznych pseudospółdzielni molochów w rodzaju RSW PRASA, czy SPOLEN.

Równie tragikomicznie wypadają próby rozważań etyczno-filozoficznych na temat skutków reformy: "Przemiany w dysponowaniu własnością umożliwią wzbogacenie zasad socjalistycznej sprawiedliwości(.) Sprawiedliwie będzie znaczyć także: lepiej zarabiać w dobrym przedsiębiorstwie i gorzej w złe pracującym". Jakość będzie mierzona dochodem, a dochód musi za leżeć od cen zbytu. Jeżeli więc warszawscy urzędnicy od handlu zagranicznego za tanio sprzedadzą statki ze Stoczni im. Lenina, to gdańskim stoczniowcom będzie sprawiedliwie zarabiać mniej.

"Nie zamierzamy skomercjalizować wszy stkich dziedzin realizacji polityki społecznej". Ale przewiduje się dziedziny, w których będzie możliwość wyboru między usługami bezpłatnymi a płatnymi, np. w służbie zdrowia.

CZEGO W TYCH TEZACH BRAKUJE ?

TEZY nie zawierają oceny aktualnej sytuacji gospodarczej. Jest to zrozumiałe, gdyż Biuro Polityczne musiało by odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak dłu go zwlekało z podjęciem decyzji o reformie. Tzw. etap I polegał bowiem jedynie na uchwaleniu paru ustaw, kilku reorganizacjach i rozwinięciu gierkowskiej polityki wobec przedsiębiorstw prywatnych. Zmiany w planowaniu nie mają żadnego znaczenia, bo plany i tak zmieniano pod kątem widzenia estetyki sprawozdań. Nie tak dawno, rok temu rząd pracował usilnie nad 11 aktami prawnymi, które miały zakończyć ambaras z udawaniem reformy. Nie wiemy, dlaczego v-prem. Szajda w ostatniej chwili zrezygnował, bo negatywnej opinii komisji sejmowych, którą tłumaczy się wycofanie tych 11 projektów, nie można brać na serio.

Nie ma w TEZACH nie tylko oceny sytuacji, ale również brak jest strategicznych celów tzw. II etapu reformy. Najbliższe tym celom sformułowanie zawiera zdanie: "Dążenie do równowagi i efektywności gospodarczej łączymy z perspektywą uzdrowienia stosunku do pracy, z ugrunto waniem zasad sprawiedliwości, ze wzrostem chłonności gospodarki i społeczeństwa na dorobek nowoczesnej techniki i nauki". Trudno powiedzieć czy metniactwo tego zdania było zamierzone, czy też jest wynikiem niedbalstwa redakcyjnego. W każdym bądź razie nie wiadomo, czy wg opinii jego autora i Biura Politycznego "zdrowy stosunek do pracy" ma być przyczyną czy skutkiem "równowagi i efektywności gospodarczej". Nigdzie w TEZACH nie można znaleźć stwierdzenia, czy etap II ma być ostatnim etapem, czy też ma ich być jeszcze kilka.

W ostatnim, IV-tym rozdziale mowa jest o roli partii. Są jak zwykle pogroź ki po adresem biurokratów, obietnice sprawiedliwego traktowania bezpartyjnych i ubolewania z powodu starzenia się ludzi na "stanowiskach wymagających partyjnej rekomendacji" czyli ludzi nomenklatury. Wiadomo, młodych egzekutywy nie lubią... Z rozdziału tego widać więc, że nomenklatura KC będzie rządzić całą polską gospodarką, a egzekutywy naszymi zakładami pracy. A do czego to prowadzi, to już dobrze wiemy. ---(-) P. Pióro---

(1) "Trend tendencji" czyli masło maślane. TEZY są napisane językiem dość niechlujnym.

(2) Trzy słowa z retoryki Gorbaczowa: przebudowa, przyspieszenie i jawność (lub otwartość) powtarzają się po kilka razy na stronie, często ze szkodą dla ścisłości zdań.

(3) Równoprawność przedsiębiorstw jest sprawą najwyższej wagi: przedsiębiorstwa państwowe chronione administracyjnie przed konkurencją firm prywatnych stają się zupełnie bezradne w konkurencji z firmami zagranicznymi. Jak można oczekiwać sukcesu w konkurencji UNITRY z PHILIPSEM czy GRUNDIGIEM, jeśli nie potrafi ona konkurować z prywatnym producentem anten do satelitarnej TV? ---P.P.---

TEZY stwierdzają wprost, że dysponentem gospodarki polskiej ma być PZPR. Ma ona pełnić w gospodarce rolę "przewodnią, służebną i kierowniczą". Z tego bel koty wynika niezbicie, że PZPR będzie decydować o kształcie gospodarki, a jej egzekutywy nadal będą ustawiać dyrektorów i Rady Pracownicze. A to wystarczy, by zniweczyć jakikolwiek zamiar reformy. Niedawno w POLITYCE Andrzej Matysiak postulował uwolnienie operacji gospodarczych przedsiębiorstw od bezpośredniej kurateli państwa. Postulat ten jest bar dziej nawet radykalny od postulatu uwolnienia ich od partii. Warunkiem samodzielności przedsiębiorstw jest likwidacja organizacji partyjnych w zakładach pracy. Partie polityczne powinny mieć strukturę terytorialną, a nie zakładową.

Z TEZ nie można odgadnąć jaka jest partyjną koncepcją samorządu pracownicze go poza ogólnikową rolą w podnoszeniu efektywności pracy przedsiębiorstwa. Samorząd powinien spełniać rolę właściciela, a więc dbać nie tylko o stały i maksymalny zysk, ale i o pomnażanie majątku przedsiębiorstwa. Obecnie, w anormalnej sytuacji ZZ, rady pracownicze stają się wyrazicielami interesów pracowników, co wypacza ich rolę. Jedynie pluralizm ruchu zawodowego i zakaz łączenia funkcji związkowych i członkostwa w radach pracowniczych może zapewnić samorządom zakładów pracy pełnienie ich zadań.

TEZY nie precyzują, czy uzdrowienie pieniądza ma nastąpić w II etapie reformy czy później. Żadna reforma się nie uda, jeśli pieniądź będzie drukowany w dowolnych ilościach.

C.D. str. 3

PO CO TO REFERENDUM ?

II etap wchodzi w życie. Jak w piosence Kleyffa: "tup tup laską w podłogę" i Sejm uchwalił 10 października co trzeba. Dyskusja była bardziej do rzeczy niż w KC, ale i tak nikt nie zapytał o strategiczne zasady II etapu i samej reformy. Znow władza reorganizuje swoje biura, urzędy i ministerstwa, tasuje stanowiska. Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że prywatna branża związanych z przemysłem zbrojeniowym przeniesie się do departamentów Min. Przemysłu i innych nowopowstałych instytucji centralnych wspólnot, rad i komitetów. Ludzie z nomenklatury będą prowadzili tam dalej swe gry interesów branżowych i osobistych.

W przemówieniu prem. Messnera poszukiwaliśmy jakichś pozytywów, iskierki na dziei, że sprawy gospodarcze potoczą się z większym pożytkiem dla obywateli i państwa. Wciąż napotykalismy na kamuflaż. Np. Min. Gospodarki Przejrzystości i Komunalnej ma dbać o "racjonalną gospodarkę gruntami budowlanymi". A przecież to powinno stać się jednym z głównych zadań samorządu terytorialnego, który ma być demokratyzowany. Grunty budowlane powinny więc być w jego wyłącznej gestii. Jeszcze większy zawód sprawia sformułowanie roli Min. Rynku Wewnętrznego: ma ono "zintegrować handel detaliczny, hurtowy i zaopatrzeniowy". A więc nierozbicie, a wzmocnienie monopolistycznej struktury handlu, czyli dalszy regres za początkowany reorganizacją handlu w roku 1976 przez premiera P. Jaroszewicza.

Pozytywy to jedynie ulgi dla inicjatywy prywatnej, zniesienie monopolu skupu płodów rolnych, nieśmiałe zapowiedzi reformy systemu bankowego i stworzenia rynku kapitałowego. W gruncie rzeczy pozytywy II etapu dotyczą wyłącznie gospodarki prywatnej, a pozostawiają jej pod stawową część - "uspołecznioną" - w tym samym uspieniu, tyle że pod kuratelą innych ministrów.

Oczywiście jest zapowiedź nowej fali podwyżek cen, rekompensat, przeliczania rent. Innymi słowy nowy skok inflacji i kolejne obniżenie stopy życiowej, jak można odgadnąć tych grup zawodowych, które nie mają mocnych protektorów w nomenklaturze, nowa dewaluacja złotego i dalsza degradacja naszego życia. Rząd wciąż goni za iluzją pełnych pótek dla zubożających klientów. W przemówieniu prem. Messnera nie ma ani słowa, jak rząd chce zapełnić fabryczne magazyny surowcami, a to jest przecież właściwa droga do równowagi rynkowej i wyjścia z kryzysu.

Najlogicznym wyjaśnieniem tego pżornego przeoczenia może być domysł, że magazyny fabryczne wypełnią się za pożyczone pieniądze. A więc cały ten ewidentnie udawany ferwor reformatorski jest po prostu obliczony na zachodnich bankierów.

Nowością jest ciekawość władzy, która zamierza nas zapytać w referendum, czy chcemy doświadczyć na swej skórze zabiegu, nazwanego II etapem reformy. TEZY nie ukrywają, że będzie ruch cen, zmiany w proporcjach zarobków, bezrobocie. W referendum mamy udzielić upoważnienia in blanco ludziom, którzy nie potrafili ani

przemysleć sprawy reformy ani uczciwie jej przedstawić.

Zadaje sobie pytanie: poco im to referendum. Mogą przecież zapytać Sejmu, a Sejm im powie, co będą chcieli. Czyżby więc na prawdę nie wiedzieli, że im nie wierzymy? Że od dawna wiemy, iż jedyną rzeczą, którą partia komunistyczna potrafi jest utrzymywanie kastowej władzy? A może chcą w ten sposób wycofać się z ryzykownej zabawy w reformę? -----(-) A. Kondracki-----

OSTRZEŻENIE

OTK"S" Biała Podlaska ostrzega członków i sympatyków NSZZ "S" przed kontaktami z Ob. Hieronimem Okonowskim, zerującym na uczuciach patriotycznych. Podaje się on za działacza "S" znającego osobiście czołowe osobistości Związku. Oferuje on nawiązanie kontaktu z nimi, a z drugiej strony zwraca się do rozmówców - m.in. uczniów, studentów i księży - o pomoc z powodu trudnej sytuacji, w jakiej rzekomo się znalazł. Nie wiadomo, czy działa tylko dla własnego zysku czy też współpracuje również z SB.

CZEGO W TYCH TEZACH BRAKUJE ?

(DOKONCZENIE)

TEZY nie zapowiadają demonopolizacji gospodarki. Bez niej i bez konkurencji będącej jej wynikiem prawa rynkowe nie będą kształtowały ani efektywności przedsięwzięcia ani postępu technologicznego. Jeśli etapów reformy ma być więcej, w II etapie należałoby dokonać przynajmniej demonopolizacji usług z handlem na czele oraz przemysłów konsumpcyjnych. Bez demonopolizacji hurtu spożywczego reforma będzie tylko atropą w rękach tych, którzy kiedyś ustami M.F. Rakowskiego wyznali swoje credo: "Kto ma żywność ten ma władzę".

TEZY nie przewidują likwidacji partyjnej nomenklatury w gospodarce. A nawet podkreśla się znaczenie "stanowisk wymagających partyjnej rekomendacji".

Prezentacja stanowiska BP w KC, a szczególnie dyskusja były na jeszcze niższym poziomie i jeszcze bardziej ogólnikowe niż TEZY. Nic dziwnego, KC PZPR jest również atropą ożywaną parę razy w roku. Jakże nieszczerze brzmią zapowiedzi większych praw dla obywateli, nawet tych co myślą inaczej, jeśli nie przewiduje się demokratyzacji PZPR i większych praw jej członków w kształtowaniu partyjnej polityki, choćby przez większą jawność partyjnych dokumentów w rodzaju tych TEZ i częstsze zebrania KC. -----(-) J. Lewczuk-----

N A P O D L A S I U

Z życia wyższych sfer

Niektórzy to nazywają plotkami, a inni obywatelskim zainteresowaniem. Ludzie interesują się życiem prywatnym osób z wyższych sfer: od nich zależy wiele ważnych spraw, również spraw szarych obywateli.

Po wakacjach rozeszły się wieści o przykrych przygodzie, jaką spotkała trzech siedleckich dostojników w NRD. Po dobowo tow. Wojtaszek, sekretarz KW PZPR, tow. Zelent - Przewodniczący Komitetu Przestrzegania Prawa oraz tow. Lewocik - przewodniczący WRN wybrali się do NRD, by odwiedzić najbardziej siedleckie dzieci przebywające na koloniach u czerwonych Niemców. Podobno ich pobyt uległ przymusowemu skróceniu z powodu braku zrozumienia NRD-owskich policjantów lub celników dla obyczajów polskich komunistów. Podobno ambasada PRL we Wschodnim Berlinie udzieliła pomocy naszym dostojnikom i wyprawiła ich do Polski.

Całe Siedlce komentują dramat tow. Pieńkowskiego, inspektora oświaty. Zos-

tał on aresztowany na początku września. Jedni mówią, że z wykupem ziemi za 12 milionów zł było coś nie tak, bo podobno pół miliona z tej sumy przeciekło do b. prezydenta m. Siedlec. Inni twierdzą, że to tylko donos i zemsta porzuconej kochanki - kara za zbyt słodkie życie.

Miejsce aresztowanego miał zająć tow. Cabaj, poprzednio kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Był kiedyś nauczycielem i dyrektorem szkoły w Dziewulach. Mieszkańcy Dziewul podejrzewają go, że to on przed wielu laty sprowadził milicję, która zniszczyła nowowzniesioną przydrożną kapliczkę. Inni pamiętają, iż miał po pijanemu postrzelić na obozie harcerskim instruktora. Fakt, że go ze szkolnictwa wycofano, ale i zginąć nie pozwolono wskazuje, że i to postrzelenie i ten donos na sąsiadów ze wsi mogły rzeczywiście mieć miejsce. Na fali odnowy i odrodzenia narodowego tow. Cabajowi z partyjnej rekomendacji powierzono siedleckie dzieci.

-----M. Andrzejuk, P. Pióro, K. Szczuka-----

K O R E S P O N D E N C J A

27 września została odprawiona w kościele na Woli w Białej Podlaskiej 36-ta już Msza. Sw. za Ojczyznę. Intencja Mszy były ofiary, jakie poniósł nasz naród w wyniku zdradzieckiej napaści Armii Czerwonej i pod jej okupacją.

Homilia wygłoszona przez ks. Krzysztofa, nowego wikariusza tej parafii była znakomitą lekcją historii z okresu przed w czasie i po II wojnie światowej. Była odważną lekcją, a zarazem gorącą prośbą, popartą modlitwami wiernych o prawdę w środkach masowego przekazu, w podręcznikach szkolnych i kulturze politycznej. Zbrodnia jest zawsze zbrodnią niezależnie od koloru zbrodniarza - czy jego kołor jest czarny czy czerwony.

Ta droga chcę przekazać ks. Krzysztofowi wdzięczność, jaką odczuwam razem z innymi wiernymi Podlasia za tak godne zastępstwo ks. Romana Wiszniewskiego, twórcy Mszy Sw. za Ojczyznę w Białej.

Przy tej sposobności chcę poruszyć sprawę dwu skarg, jakie miały być złożone do władz wojewódzkich na ks. Romana Wiszniewskiego:

Zwracam się do czytelników, a szczególnie pracowników Wojewódzkiego Zespołu Metodycznego Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej w Białej Podlaskiej o sprawdzenie i ewentualne potwierdzenie, że odbyli oni jakoby zebranie i uchwalili skargę na ks. Romana Wiszniewskiego. Czy też ich skarga była fałszerstwem.

Do członków pewnego koła ZBOWID z Białej Podlaskiej, które miało wystosować podobną skargę nie zwracamy się o pomoc - pieniądze robią z człowieka Judasa. Targowiczanie są i - niestety - są. -----(-) Ignacy-----

(.) Nie jestem ekonomistą, a zwykłym Polakiem umiejacym pisać, czytać i liczyć, który był niezliczone razy oszukiwany - poczynając od lekcji historii. Po 28 latach pracy dorobiłem się kołor, kartek, braku leków i opału oraz bagażu dolarów do spłacenia, przypadającego na każdego Polaka.(.) Jedyne możliwą drogą przekonania takich jak ja jest powołanie prawdziwie niezależnej komisji, w 95 % z kręgów opozycyjno-kołorcielnych, z pełnym nadzorem nad mennicą państwową, emisją pieniądza, eksportem i importem, kredytami krajowymi i zagranicznymi.(.) Stworzenie takiego ciała społecznego będzie się cieszyło ogólnonarodowym poparciem. Komisja przedstawiałaby Sejmowi co kwartał raport o sytuacji finansowo-ekonomicznej. Należałoby dokonać inwentaryzacji złotych w obiegu i majątku narodowego.(.) Krótko mówiąc - każda złotówka, każdy dolar czy rubel, każdy towar eksportowany czy importowany - pod społeczną kontrolą.(.) Może są to marzenia, ale społeczną kontrolę uważam za podstawę reformy, która zakończy się sukcesem. -----(-) P. Bialski-----

ODPOWIEDZ REDAKCJI: Drukujemy tu list Czytelnika naszej gazety. Dziękujemy mu za ten list, a jednocześnie przepraszamy go za skróty: czytelność, którą zawdzięczamy m.in. dużym literom, musimy płacić maksymalną zwężnością tekstów. List nawiązuje do audycji TV, w czasie której redaktor o niedającym się odczytać nazwisk rozmawiał z v-prem. M. Gorywodą. Nasz korespondent świadomie lub nie nawiązuje do koncepcji Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, którą usiłowała zrealizować "S" w roku 1981. Ciekawi jesteśmy, czy p. P. Bialski nie zrezygnowałby ze swej idei na rzecz wolnych wyborów do Sejmu ?

(C) COPYRIGHT BY GAZETA PODLASKA